Witam Was serdecznie i cieplutko pozdrawiam!



**PROPOZYCJE ZADAŃ DO WYKONANIA**

**Tydzień 01-05 czerwca 2020** **r**.

Tematyka tygodnia: NIBY TACY SAMI, A JEDNAK INNI.

1. Drogie Dzieci, w tym tygodniu porozmawiamy o dzieciach z różnych krajów oraz o emocjach, jakie nam często towarzyszą. Na początek zapraszam Cię do obejrzenia filmiku pt. *My Dzieci Świata*: <https://www.youtube.com/watch?v=zl_dYe03Yx0>
2. Posłuchaj naszej piosenki tygodnia *Dziwni goście*:<https://www.youtube.com/watch?v=Mq5LVKj8pXQ>

*I. Przyszła do mnie dziś pani Złość.*

*Krzyczy, że całego świata ma już dość!*

*Nogą głośno tupie i pięści pokazuje,*

*brzydkie miny stroi. O! O! O!*

*A za chwilę wszedł wielki Śmiech*

*i za brzuch się gruby trzyma, ech, ech, ech!*

*Tak się głośno śmieje, że łzy ze śmiechu leje,*

*i żartuje sobie: he, he, he!*

*Ref.: E e e emocje, tacy dziwni goście,*

*złoszczą, śmieszą, smucą, straszą nas.*

*Czy jest na to czas i pora, czy nie czas.*

*E e e emocje, czasem ich wyproście.*

*Bo i tak powrócą w inny czas,*

*jeszcze raz i jeszcze raz, i jeszcze raz.*

*II. Potem Smutek wpadł, tutaj siadł,*

*łzy mu kapią z mokrych oczu: kap, kap, kap.*

*Nic go nie ucieszy i nikt go nie pocieszy.*

*Smutku, przestań płakać, tak, tak, tak!*

*A na koniec: ciach! Wskoczył Strach!*

*Trochę boi się wszystkiego, ach, ach, ach!*

*Wielkie zrobił oczy i jak tu nie podskoczy!*

*Idź już, Strachu, sobie: sio, sio, sio!*

*Ref.: E e e emocje…*

− Co oznacza słowo: emocje?

− O jakich emocjach jest mowa w piosence?

− Jakie emocje nas „odwiedzają”? Co się wtedy dzieje?

1. Zabawa orientacyjno-porządkowa *Dzieci – na spacer. Dzieci – do domu*:

Na początku wyznaczamy dowolne miejsce w pokoju – dom. Na hasło rodzica: *Dzieci – na spacer* – dziecko biega swobodnie, a na zawołanie: *Dzieci – do domu* – jak najszybciej i jak najciszej zajmuje miejsce w swoim domu, przybierając pozycję określoną przez rodzica, np. siadając skrzyżnie. Po pewnej chwili, gdy rodzic ponownie woła: *Dzieci – na spacer*, dziecko wybiega ze swojego domu i w zależności od tego, jakie polecenie wydał rodzic, maszeruje, biega na palcach, podskakuje itd.

1. A teraz posłuchaj wiersza Jolanty Kucharczyk *Moje uczucia*:

*Żal mi minionych wakacji, urodzin, które już były,*

*i tego, że odwiedziny babci już się skończyły.*

*Smutno, że tata wyjechał, mama tak mało ma czasu,*

*i złość mnie bierze, że brat mój robi tak dużo hałasu.*

*Tu, w moim sercu, mieszkają uczucia: miłość, radość i smutek.*

*Czasem jestem tak bardzo szczęśliwy, lecz czasem także się smucę.*

*W kieszonce kasztan na szczęście o tym wciąż przypomina,*

*że wszystko, co jest tak smutne, kiedyś z czasem przemija.*

*Zobacz, już się uśmiechasz, bo znowu będą wakacje,*

*tata niedługo już wróci, z mamą pójdziesz na spacer.*

*Po burzy zawsze jest tęcza, po deszczu słońce znów świeci,*

*po chwilach trudnych i smutnych znowu szczęśliwe są dzieci.*

Spróbuj teraz odpowiedzieć na poniższe pytania:

− Co mieszka w sercu?

− Czy zawsze jest nam wesoło?

− **Kiedy się złościmy?** (Kiedy ktoś lub coś nie pozwala robić tego, co chcemy albo dostać tego, czego potrzebujemy, gdy ktoś chce nam wyrządzić krzywdę).

− **Kiedy się smucimy?** (Gdy żegnamy się z tym, co straciliśmy albo gdy godzimy się z tym, że niektórych rzeczy nie będziemy mieć).

− **Kiedy się boimy?** (Gdy czujemy zagrożenie, strach chroni nas przed nim, bo każe nam krzyczeć, uciekać, chować się lub walczyć).

− **Kiedy się cieszymy?** (Różne osoby cieszą inne rzeczy, zdarzenia).

− **Kiedy się wstydzimy?** (Gdy różnimy się czymś od innych i oni dają nam to odczuć; gdy nie spełniamy czyichś oczekiwań, nadziei, gdy przyłapano nas na czymś niewłaściwym).

− **Kiedy zazdrościmy?** (Gdy nie mamy tego, co mają inni – pojawia się wtedy w nas złość lub smutek, możemy czuć jedno i drugie).

Uczucia, emocje są czymś normalnym, naturalnym, co zawsze towarzyszy ludziom – dorosłym i dzieciom. Ale należy pamiętać o tym, że *po burzy zawsze jest tęcza, po deszczu słońce znowu świeci, po chwilach trudnych i smutnych znowu szczęśliwe są dzieci*.

1. *Co jest cięższe, a co lżejsze?* – zabawy z zastosowaniem wagi szalkowej

Potrzebne będą różne przedmioty, np.: klocki, piłeczki, lalki, misie, tworzywo przyrodnicze, waga szalkowa lub zrobiona z wieszaka – instrukcja w filmiku: <https://www.youtube.com/watch?v=h2LGXt0f014> Następnie spróbuj porównać masę wybranych przedmiotów i określ, co jest cięższe, a co jest lżejsze.

1. Zabawa ruchowa *Waga*:

Dziecko i rodzic stają naprzeciwko siebie. Podają sobie ręce i naprzemiennie wykonują przysiady.

1. Wykonaj zadania w kartach pracy cz. 4, s. 54−59 (fioletowa książeczka).
2. Posłuchaj opowiadania Agaty Widzowskiej *Piłka dla wszystkich*:

*Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelał najwięcej goli.*

*– Brawo, Franek! – krzyczeli kibice.*

*– To najlepszy zawodnik! – rozlegały się głosy.*

*Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostanie piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać, i robiło mu się wtedy bardzo smutno. Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesoło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu?*

*– Cześć! Nie uwierzysz, co się stało! – powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie.*

*– Opowiedz.*

*– W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej. Grały drużyny*

*z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników!*

*– To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczu, ale cieszę się, że ci się podobało – odpowiedziała Ada.*

*– Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki, na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skręcił nogę w kostce i trzeba go było zastąpić. Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę, a ja ją złapałem!*

*– Ojej! Zostałeś bramkarzem?*

*– Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ją i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników.*

*– Brawo!*

*– A wtedy on na mnie nakrzyczał…*

*– Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować – zdziwiła się Ada.*

*– Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie „krasnal na wózku”.*

*– Prawdziwi sportowcy się tak nie zachowują! – zezłościła się Ada.*

*– Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić, nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale… Pomyślałem, że piłka jest nie dla mnie.*

*– Myślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cię zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego, a ta historia jest smutna – stwierdziła Ada.*

*– Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem! – uśmiechnął się Franek. – Potem wydarzyło się coś wspaniałego!*

*Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej:*

*– Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zwołał wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: „Jako kapitan Niebieskich chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobią to sami”. I wtedy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę. Widziałem, że było im wstyd. Zapytali, jak mam na imię i co mi właściwie dolega.*

*– To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na to boisko i im dokopać! – powiedziała stanowczo Ada.*

*– Chciałaś ich zbić? – spytał zaskoczony Franek.*

*– Nie, dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję, to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa!*

*– To szkoda, że cię tam nie było – zaśmiał się chłopiec.*

*Franek opowiedział Adzie ciąg dalszy tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zaproponowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i posadzili na honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko. Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę, dawał sygnały zawodnikom, a nawet zadecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, że jest bardzo dobrym i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim „sędzia kalosz”, czyli taki, który się nie zna na grze i ciągle się myli.*

*– I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? – zakończył opowieść Franek. – Powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników na wózkach, i od jutra zaczynam treningi. A ja myślałem, że piłka jest nie dla mnie.*

*– Piłka jest dla wszystkich! – powiedziała Ada. – Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszykówki. Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę piszczała najgłośniej ze wszystkich kibiców.*

Obejrzyj ilustracje w książce (strona 82-83) i spróbuj samodzielnie lub z pomocą rodzica przeczytać tekst znajdujący się pod nimi, a następnie odpowiedz na pytania:

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/npoia-bbplus-ks/mobile/index.html>

− Co śniło się Frankowi?

− O czym opowiadał Adzie?

− Jak zachowywali się chłopcy?

− Co zrobił ich kapitan?

− Kim został Franek na meczu?

− Co powiedzieli chłopcy Frankowi na pożegnanie?

− Co będzie ćwiczył Franek?

− Jak oceniacie zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem?

Tolerancja oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. Współcześnie rozumiana tolerancja to szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia.

− Czy chłopcy byli tolerancyjni?

− Czy znacie inne przypadki braku tolerancji? (Wyśmiewanie się z ludzi o innym kolorze skóry, innego wyznania…).

− Czy należy wyśmiewać się z kogoś, dlatego że jest gruby, jeździ na wózku…?

1. Czas na gimnastykę: <https://www.youtube.com/watch?v=2BQCcIjudZ8>
2. Wykonaj papierowe, paluszkowe pacynki:

Potrzebne będą: karta I z wyprawki plastycznej, klej, nożyczki.

* Wycinamy pacynki i sklejamy je.
* Określamy, jakie emocje są przedstawione na buziach Olka i Ady.
1. Na koniec utrwalimy sobie jeszcze nazwy miesięcy oraz dni tygodnia.

W miejscach oznaczonych \* spróbuj powtarzać za rodzicem – na jednym wydechu – nazwy miesięcy oraz dni tygodnia.

Ewa Małgorzata Skorek *Nazwy miesięcy*:

*Jakie miesiące*

*w roku mamy?*

*Czy wszystkie nazwy*

*miesięcy znamy?*

*Komu nie sprawi*

*trudu zadanie,*

*niech rozpoczyna*

*ich wyliczanie.*

*Powietrza dużo*

*buzia nabiera*

*i na wydechu*

*nazwy wymienia:*

*− styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień. \**

*Jeśli za trudne*

*było zadanie,*

*ćwicz dalej z nami*

*to wyliczanie:*

*− styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień. \**

Ewa Małgorzata Skorek *Dni tygodnia*:

*Jakie nazwy dni*

*tygodnia znamy?*

*Czy wszystkie nazwy*

*dni pamiętamy?*

*Jeśli ktoś lubi*

*takie zadania,*

*niech się zabiera*

*do wyliczania.*

*Powietrza dużo*

*buzią nabiera*

*i na wydechu*

*niech dni wymienia:*

*− poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela.\**

*Jeśli za trudne*

*było zadanie,*

*ćwicz dalej z nami*

*to wyliczanie.*

*− Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela.\**

Pierwszy czerwca dzień radosny

kwitną kwiatki, słońce świeci...

W dniu tak pięknym i wspaniałym

życzę Tobie sercem całym

moc uśmiechu i radości,

szczęścia, zdrowia, pomyślności.

Niech smutek zniknie w górskim potoku,

by radość kwitła jak róża co roku.

By na Twej twarzy promyczek słońca,

nigdy nie zniknął i trwał bez końca.

